

Uchwały Wojew. Konferencji Międzypartyjnej

1. Wojewódzka Konferencja Międzypartyjna postanawia zwołać w dniach 15 i 16 lutego br. na terenie wszystkich powiatów konferencje międzypartyjne dla omówienia zadań związanych z akcją podniesienia hodowli i akcji skupu.
2. Konferencja zaleca powiatowym organom partyjnym zorganizowanie ogólnych zebrań gminnych z udziałem działaczy bezpartyjnych w terminie do 5 marca br. dla omówienia powyższych zadań.
3. Konferencja poleca wszystkim organom P. Z. P. R., P. S. L. i S. L. z terenu stałe koordynowanie swych wysiłków z akcją państwa oraz z pracami samorządu i spółdzielni w dziedzinie realizacji planów hodowlanych i skupu.
4. Konferencja postanawia wydelegować do dyspozycji Centrali Mięskiej na okres dwóch miesięcy po trzech przedstawicieli na każdy powiat w celu pomocy w organizacji skupu i hodowli.

Sprzęt motoryzacyjny otrzymamy z ZSRR

WARSZAWA. W związku z podpisanym niedawno układem handlowym polsko-radzieckim, w najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy delegacja Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego, w celu przeprowadzenia szczegółowych rozmów w sprawie dostarczenia Polsce Sprzętu motoryzacyjnego.

Ze Związku Radzieckiego otrzymamy mamy traktory, pług traktorowe, samochody ciężarowe, opony samochodowe oraz części wymienne do samochodów i ciągników.

ZDRAJCY I ZAPRZĄNCY

Miedzy ujawnioną przed kilku dniami garstką byłych AK-owców, którzy zaktzywizowali ostatnio swą zbrodniczą działalność, a Bańczykiem, Kołakowskim i Wójcikiem, którzy zbiegli zagranicę oraz Franciszkiem Wójcikiem, aresztowanym przez władze bezpieczeństwa w chwili usiłowania ucieczki, jest ścisły związek nienawiści do Polski Ludowej, nienawiści bezsilnej, nienawiści pełnej, której jednych i drugich w objęcia obce i wrogię Polsce wywiadu, w objęcia imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Łączy ich również metoda, wypracowana w sztabach podżegaczy wojennych, polegająca na pozornym ujawnieniu się, na pozornej lojalności wobec państwa ludowego, aby pod maską tej lojalności kontynuować przestępstwa, działalność.

Dnia 15 listopada 1947 roku Bańczyk, Wójcik i Wójcicki wraz z całym Sejmem głosowali za uchwałą stwierdzającą, że Stanisław Mikołajczyk dopuścił się zdrady narodu i państwa polskiego, że zatem winien być skazany na wieczną banicję i usunięte ze społeczności polskiej. Aczkolwiek Bańczyk, Wójcik i Wójcicki byli współodpowiedzialni za działalność Mikołajczyka, który pozostawał na usługach obcych mocarstw, to jednak w ciągu 14 miesięcy po ucieczce Mikołajczyka korzystali w pełni z praw obywatelskich i przywilejów polskich. „Jest to chyba najwyższy wyraz pełni swobód osobistych i wolnościowych w Polsce Ludowej”, — powiedział pos. Wycech, przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego PSL.

Odżeganie się od polityki mikołajczykowskiej Bańczyka, Wójcika i Wójcickiego było tylko pozorne. Szalobierstwem zaś była ich praca w Sejmie, głosowanie za przyjęciem umów o współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, w obronie pokoju i przeciwko podżegaczom wojennym.

Teraz pokazali swe prawdziwe oblicze, gdy złamali uroczyste ślubowanie poselskie, gdy, jak to powiedział tow. pos. Ochab „zblizyli się do obozu wrogów Polski, pod opiekunkę skrzydła tych, którzy występują przeciwko żywotnym interesom naszego Państwa, przeciwko naszemu granicom zachodnim, przeciwko naszej suwerenności”. Poszli na nikczemną służbę do protektorów Niemiec reakcyjnych, do tych, którzy próbują odbudować imperializm niemiecki, śmiertelnego wroga Polski i ludzkości.

Ale przestępcy, wrogowie Polski Ludowej nie ujdą sprawiedliwości. Polska Ludowa — ustrój ludowo-demokratyczny jest dość silny, aby zapewnić bezpieczeństwo w kraju, aby nie dopuścić do niszczenia lub utrudniania pracy robotnika, chłopu i inteligenta nad odbudową i rozbudową Polski.

Zbrodniarze z grupy Radosława, zdemaskowany krzywoprzysięzca Wójcicki staną przed trybunałem Polski Ludowej. Na uciekinierów, zdrajców własnego kraju — Bańczyka, Kołakowskiego i Wójcika wydał wyrok naród głosami swych posłów, którzy na wniosek Klubu Poselskiego PZPR, pozbawili ich obywatelstwa polskiego. K.G.

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poznań, poniedziałek 14 lutego 1949 r.

Nr 44 (57)

POZNAŃSKA WOJEWÓDZKA Konferencja Międzypartyjna

omawia akcję podniesienia hodowli i skupu żywca

W DNIU 12 BM. OBRA-
DOWAŁA W SALI KON-
FERENCYJNEJ KW PZPR W
POZNANIU MIĘDZYPARTYJ-
NA KONFERENCJA WOJE-
WÓDZKA, ZWOŁANA DLA
OMÓWIENIA AKCJI PODNI-
SIENIA HODOWLI I SKUPU
ŻYWCA.

W Konferencji obok przed-
stawiceli PZPR, Stronnictwa
Ludowego i odrodzonego PSL
wzięli również udział działacze
Samopomocy Chłopskiej, oraz
zainteresowane organizacje i
instytucje państwowe.

Obradom przewodniczył pre-
zes Zarządu Wojewódzkiego
Stronnictwa Ludowego ob. An-
drzejczak, który po zagajeniu
zebrania udzielił głosu i sekre-
tarzowi KW PZPR tow. Mi-
norowi dla wygłoszenia zasad-
niczego referatu.

W swoim referacie tow. Mi-
nor omówił zagadnienia agita-
cyjno — propagandowe akcji
oraz sprawy, związane z reor-
ganizacją skupu żywca. Mów-
ca wykazał, że poważny nie-
dobór żywca wynika nie tylko

z faktu, że pogłowie trzody w
naszym województwie mniej-
sze jest w porównaniu ze sta-
nem sprzed 1939 r. prawie o
200 tys. sztuk (obecnie 814.000
ale ma swoje źródło również
we wzroście spożycia, które wy-
nosi obecnie 24 kg rocznie na
głowę ludności w porównaniu
z 9 kg z okresu przed 1939 r.

Mówca wskazał w dalszym
ciągu, że akcja cała musi być
tak przeprowadzona, by
wzmocniła ona więź między
wsią a miastem i pogłębiła so-
jusz robotniczo-chłopski. Ist-
nieją ku temu dane, gdyż rząd
uczynił wszystko by hodowlę
uczynić w pełni opłacalną. Temu
służy nowa cena żywca
przyjęta z całym uznaniem
przez chłopów, temu służy ulgi
podatkowe dla hodowców mało
i średniorolnych oraz szereg
dalszych zarządzeń.

Współdziałanie w tej akcji
wszystkich partii i organizacji
jest konieczne, gdyż powodze-
nie jej wymaga solidarnego
współdziałania wszystkich
czynn timer.

Planowa dystrybucja zwiększy produkcję fabryki przyczepek

Fabryka Przyczepek Samo-
chodowych w Antoninku pod
Poznaniem wypuszczała na
rynek stosunkowo niewielką,
jak na jej możliwości produk-
cyjne, ilość przyczep. Głównym
„hamulcem” przeszkadzającym
w rozwoju produkcji
był nieuregulowany system
zbytu, tok produkcji bowiem
zależny był od napływu za-
mówień poszczególnych od-
biiorców.

W ostatnich dniach zawarła
jednak fabryka umowę z Mo-
tozbytem, który przejął dy-
strybucję produkowanych
przyczep.

Mając zapewniony odbiór
gotowych wyrobów, fabryka
w Antoninku będzie mogła
przystąpić do długoseryjnej
pracy.

Prasa i telefon zbliżą wieś do miasta

Wywiad z ministrem Poczty — Szymanowskim

WARSZAWA. W związku z odbytym ostatnio w Warszawie
zjazdem dyrektorów okręgów poczty i telegrafów minister prof.
Szymanowski udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP wywiadu
na temat zagadnień, poruszanych na zjeździe.

Zasadniczym problemem, oma-
wianym na zjeździe — rozpoczął
minister Szymanowski — była
akcja oszczędnościowa.

Musi ona wychować wszystkich
pracowników w duchu społecznego
oszczędzania. Akcja ta nie będzie
polegała jedynie na mechanicznym
zmniejszeniu wydatków, lecz na
przyjęciu takich form gospodaro-
wania tak materiałami, jak i per-
sonalem, aby przy wykonywaniu
planu gospodarczego w 1949 roku
uzyskać oszczędności.

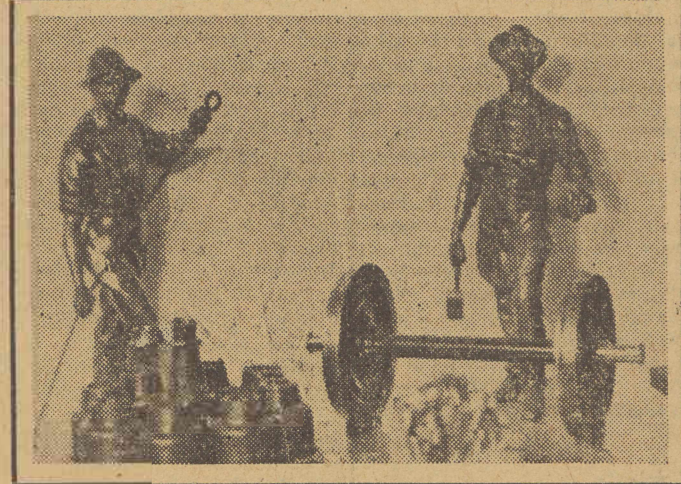
Na pytanie, jak rozwija się czy-
telność na wsi, minister oświad-
czył, iż mając już za sobą takie
osiągnięcia, jak zdobycie w roku
1948, a więc w stosunkowo krótkim
czasie ok. 1.100.000 nowych
prenumeratorów czasopism na te-

W dalszym ciągu swego re-
feratu tow. Minor wskazał na
wielką rolę spółdzielczości w
akcji skupu do której chłop-
hodowcy nabierają coraz wię-
cej zaufania. Świadczy o tym
cyfry wykonania planu skupu
żywca, które wzrosły w ciągu
ostatnich miesięcy o 300 proc.
dochodząc w styczniu do 5000
ton.

Nie wykonała natomiast cał-
kowicie swego zadania tzw.
inicjatywa przywatna.

W końcu tow. Minor zwrócił
uwagę na staranność w przy-
gotowaniu akcji zarówno ze
strony organizacyjnej jak i pro-
pagandowej, a szczególnie na
właściwie ustosunkowanie się

do średniaka, sojusznika klasy
robotniczej.
(Ciąg dalszy na str. 2)



W WALCE O TRWAŁY POKÓJ

oprzemy się o ZSRR naszego wypróbowanego sojusznika
Robotnicy „Wagmo” przeciw podżegaczom wojennym

W Zaodrzańskich Zakładach Budowy Konstrukcji Stalo-
wych „Wagmo” w Zielonej Górze odbyło się zgromadzenie
robotnicze — członków PZPR i bezpartyjnych.

Przybyły z Warszawy delegat KC PZPR, tow. pos. Praga,
zreferował sytuację międzynarodową, podkreślając ogromną
wagę oświadczenia radzieckiego M. S. Z. i oświadczenia tow.
Stalina, które zdemaskowały imperialistyczne knowania pod-
żegaczy wojennych i wskazały milionom ludzi na całym świecie
drogę do walki o pokój.

Dyrektor zakładów, tow. No-
sek (b. robotnik) oraz przodow-
nik pracy tow. Piotr, który o-
siągnął 433 proc. normy, o-
mówili osiągnięcia produkcyjne
„Wagmo”.

„Wagmo” wykonało plan w
109,5 proc. i produkcja zakła-
dów stale wzrasta. Tow. No-
sek i tow. Piotr podkreślili w
swych przemówieniach, iż ro-
botnicy Zielonej Góry dadzą
odpowiedź podżegaczom wojen-
nym — wzmocnią pracę na
rzecz Polski Ludowej i socja-
lizmu.

W dyskusji zabierali m. in.
głos tow. Kubiak, Puk,
Gaibarczyk, Pilarczyk i Zmu-
dziński, podkreślając brater-
ską solidarność klasy robotni-
czej Polski z radziecką ofensy-
wą pokojową i walką przeciw
imperialistom anglo-amerykań-
skim.

Wśród gorących okłasków u-

chwano rezolucję, w której
czytamy m. in.:

Z radością witamy doniesie-
nie oświadczenia rządu Związku
Radzieckiego i wodza narodów
radzieckich, tow. Stalina, de-
maskujące sprężyny knowań
wojennych imperialistów i
wskazujące drogę do zapewne-
nia pokoju.

Poprzez międzynarodową so-
lidarność ludzi pracy zdobę-
dziemy gwarancję stałego i nie-
zachwianego pokoju. Potępia-
my stanowisko imperialistów

amerykańskich, prących do
wojny.

W walce o trwały pokój o-
przemy się o naszego wypróbo-
wanego sojusznika, jakim jest
Związek Radziecki, gwarantu-
jący naszą niepodległość i su-
werenność, gwarantujący na-
sze granice na Odrze i Nysie.

Zabawny incydent wydarzył się
w czasie głosowania nad rezolu-
cją.

Przewodniczący zebrania tow.
Kubiak zapytuje: — Kto jest za
rezolucją? — podnoszą się wszyst-
kie ręce.

— A czy jest ktoś przeciw? — Pa-
da drugie pytanie.

— Jest — odzywa się jakiś głos.
— Kto? — zapytuje przewodni-
czą.

— Truman — wśród ogólnej
weselości pada odpowiedź.

KOMUNIKAT

Z inicjatywy władz wojewódzkich PZPR, SL i PSL od-
będą się na terenie województwa poznańskiego powiatowe
narady aktywu wiejskiego PZPR, SL i PSL, oraz Samo-
pomocy Chłopskiej poświęcone akcji „H”.

Na narady przybędą przedstawiciele KW PZPR i Wojew.
Zarządów SL i PSL.

W dniu 15 bm. o godz. 11 narady te odbędą się w po-
wiatach: Chodzież, Gniezno, Gorzów, Gubin, Środa,
Ostrów, Koło, Konin, Rawicz, Leszno, Międzybóże, Między-
rzecz, Nowy Tomyśl, Srem, Szamotuły, Wągrowiec, Zielo-
na Góra.

W dniu 16 bm. o godz. 11 narady odbędą się w powia-
tach: Czarnków, Mogilno, Strzelce, Gostyń, Krosno Ja-
rocin, Kalisz, Kępno, Turek, Kościan, Wschowa, Skwierz-
na, Sulecin, Świebodzin, Oborniki, Trzcianka, Żnin, Wols-
ztyn, Słubice, Września.

Po naradach powiatowych rozpoczną się zebrania gmin-
ne i gromadzkie, na których omawiana będzie akcja hodo-
wla.

Wojewódzka Komisja Koordynacyjna
dla akcji hodowlanej
w Poznaniu

Współpraca polsko - czechosłowacka

na odcinku szkolenia fachowców

WARSZAWA. W ramach
współpracy polsko-czechosło-
wackiej przemysł mineralny
zawarł w ub. roku z czechosło-
wackim przemysłem mine-
ralnym umowę o wymianie

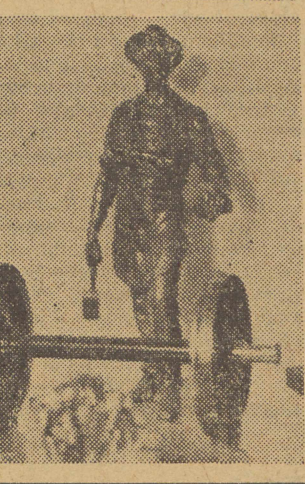
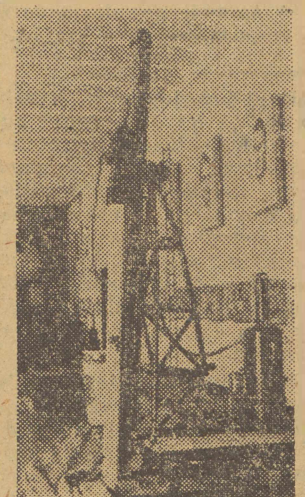
pracy w zakładach pracy.
W roku ub. z praktyk waka-
cyjnych w Czechosłowacji sko-
rzytało 29 osób. Z Czechosło-
wacji w tym samym okresie
przybyło 24 praktykantów.

Kraj i Kongres

Wystawa darów kongreso-
wych gromadzi szereg ekspozy-
cji, oznaczających się ar-
tystycznym wykonaniem.

Model kufaru parowego do
wbijania pali ofiarowało Kon-
gresowi Zjednoczeniowemu
Państwowe Przedsiębiorstwo
Robót Inżynierii Morskiej w
Gdańsku.

Dolne zdjęcie przedstawia
figury hutników — dar hut
„Zabrze i „Gliwice”.



Obłudne pretensje kliki Tita o udział w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

Wymiana not między Polską a Jugosławią

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Jugosławii skierowało w dniu 1. 2. br. do ambasady R. P. w Belgradzie notę w sprawie narady gospodarczej przedstawicieli ZSRR, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, odbytej w Moskwie w styczniu 1949 r. oraz w sprawie powołania do życia Rady Wzajemnej Pomocy gospodarczej tych krajów.

Rząd jugosłowiański wyraża w nocie swej zdziwienie z powodu tego, że nie zaproszono Jugosławii na wspomnianą wyżej radę. Rząd Jugosławii oświadcza, że niezaproszenie Jugosławii oznacza akt dyskryminacji, który jest sprzeczny z układami, jakie Jugosławia zawarła z państwami, uczestniczącymi w radzie.

Nota stwierdza, że uchwały powzięte na tej naradzie, a w szczególności ustalenie zasady równości i pełnego równouprawnienia wszystkich państw, należących do wspomnianej Rady, — odpowiadają poglądom rządu jugosłowiańskiego. Rząd jugosłowiański wyraża opinie, że wobec tego mógłby również uczestniczyć w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej Rząd jugosłowiański wysuwa przy tym, jako warunek swego udziału w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — żądanie niezwłocznego przystąpienia do realizacji wszystkich zobowiązań, wynikających z układów, zawartych z Jugosławią oraz położenie kresu kampanii skierowanej rzekomo przeciwko Jugosławii.

Noty o identycznym brzmieniu skierował rząd jugosłowiański również do ambasady

Zw. Radzieckiego, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

ODPOWIEDZ RZĄDU POLSKIEGO

W odpowiedzi na notę jugosłowiańską ambasador R. P. w Belgradzie Jan Karol Wende, złożył notę rządu polskiego o następującym brzmieniu:

Rząd Polski rozważył notę rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z dnia 1 lutego 1949 r., która wyraża „zdziwienie” z powodu niezaprośzenia Jugosławii do udziału w radzie gospodarczej przedstawicieli ZSRR, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, odbytej w styczniu roku bieżącego w Moskwie oraz zawiera twierdzenie, że wskutek tego popełniono w stosunku do Jugosławii „akt dyskryminacji”, sprzeczny „z istniejącymi układami, zawartymi przez Jugosławię z ZSRR, Polską i z innymi krajami — uczestnikami wspomnianej rady”.

Rząd Polski uważa, że cytowane wyżej twierdzenie rządu Jugosławii jest pozbawione podstaw, albowiem właśnie rząd Jugosławii zajmował w sprawie stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej, uniemożliwił udział Jugosławii w radzie moskiewskiej.

Rząd Polski uważa za konieczne podkreślić, że to wrogi stanowisko rządu Jugosławii w stosunku do Polski, pozostaje w całkowitej sprzeczności z polsko-jugosłowiańskim układem o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz tymi zobowiązaniami, które wynikają dla Jugosławii z tego układu.

Rząd Jugosławii wysuwa dwa warunki swego przystąpienia do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej:

Po pierwsze, rząd Jugosławii żąda przywrócenia działalności istniejących układów z Jugosławią o wzajemnej pomocy i przyjaźni, naruszonych jakoby przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Ta pretensja rządu

Jugosławii jest nawskroś obłudna i obliczona na to, aby wprowadzić w błąd naród jugosłowiański. W rzeczywistości to nikt inny, a właśnie rząd Jugosławii naruszył te układy i zobowiązania, zastępując dawną politykę przyjaźni z Polską — polityką wrogości.

Po wtóre, rząd Jugosławii domaga się zaprzestania kampanii prowadzonej rzekomo przeciwko Jugosławii. Ta pretensja jest również nawskroś obłudna i obliczona na to, aby wprowadzić w błąd naród jugosłowiański. Rząd Jugosławii nie może nie wiedzieć, że ani Związek Radziecki, ani kraje demokracji ludowej nie prowadzą żadnej kampanii przeciwko Jugosławii, stosując zaś jedynie krytykę, wrogię w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej, polityki rządu Jugosławii.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej została utworzona nie dla zwykłej współpracy gospodarczej, jaka ist-

nieje na przykład między ZSRR a Belgią czy Holandią w dziedzinie handlu. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest utworzona dla szerokiej współpracy gospodarczej krajów, które stosują wzajemnie uczciwą i przyjazną politykę.

Rząd Polski uważa za pożądaną udział Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Ale udział Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej możliwy jest tylko w tym wypadku, jeżeli rząd Jugosławii wyrazi gotowość do współpracy politycznej z ZSRR i krajami demokracji ludowej i powróci do dawniej polityki przyjaźni.

Rząd Polski nie wątpi, że tylko zdecydowane zerwanie z polityką wrogości i przejście na drogę polityki przyjaźni, może odpowiadać najistotniejszemu interesom narodów Jugosławii, interesom ich rozkwitu gospodarczego i niezawisłości Jugosławii.

Odpowiedź o identycznej treści złożył charge d'affaires ZSRR w Jugosławii, Sznurkow w dniu 17 lutego 1949 r.

Wielkie znaczenie kobiety wiejskiej w akcji hodowlanej

(Dalszy ciąg ze strony 1)

Po referacie tow. Minora rozwinęła się ożywiona 2 godzinna dyskusja, która wyjaśniła szereg istotnych momentów związanych z realizacją akcji w terenie oraz wskazała na możliwe niedociągnięcia i braki.

Ob. Świerczewski (PSL) zwrócił uwagę na zagadnienie klasyfikacji oraz klasyfikatorów trzody wykazując, że tu kryje się możliwość pewnych nadużyć jeśli ludzie nie zostaną należycie przeszkoleni oraz poddani kontroli. Obecny na zebraniu przedstawiciel Służby Polsce zadeklarował gotowość udziału w akcji 150-tysięcznej rzeszy młodzieży rolniczej, zorganizowanej w zespołach, które nie tylko mogą wykonać wielką robotę propagandową, ale również włączyć się bezpośrednio do akcji hodowlanej i kontraktacji.

Tow. Kaczmarski (PZUK) zwrócił uwagę na reakcyjną propagandę, która w znacznym stopniu współdziałała w hamowaniu hodowli oraz na konieczność przeciwdziałania tej propagandzie. Tow. Zieliński omówił braki i niedociągnięcia w akcji kontraktacji.

Ob. Sajdak (PSL) jeszcze raz zwrócił uwagę na konieczność właściwego ustosunkowania się w tej akcji do średniaka, który stanowi podstawową masę wsi wielkopolskiej. Wicewojewoda tow. Migoń omówił sprawę włączenia stojącej dotychczas na uboczu służby weterynaryjnej do akcji agitacyjnej oraz wielkie znaczenie kobiety wiejskiej w akcji hodowlanej. Sprawę tę poruszyła również przedstawicielka Ligi Kobiet tow. Andrzejewska.

Wreszcie tow. Kwiecień, dyrektor Centrali Mięsnej, omówił plany skupu na rok 1949, sprawę spedów oraz kupna zagrodowego wskazując na niedociągnięcia w tej dziedzinie ze strony niektórych Spółdzielni Samop. Chłop., które nie licząc się z nawykami chciały przejść z miejsca wyłącznie na skupy spedowe. Wykazał on również, że obawy o brak paszy hodowlanej są nieuzasadnione, gdyż już w tej chwili są w drodze wielkie transporty otręb i dalsze będą napływały w miarę potrzeby.

W swym końcowym słowie tow. Minor podkreślił z uznaniem jednomyślną postawę zebranych w tej akcji o wielkiej wadze państwowej oraz wystąpił z wnioskami organizacyjnymi, które zostały przyjęte w formie uchwał Wojewódzkiej Międzypartyjnej Konferencji.

Rozbrojenie nie odpowiada podżegaczom i magnatom przemysłu zbrojeniowego

Blok anglosaski powstrzymał się od głosowania nad radzieckim projektem redukcji zbrojeń

NOWY JORK (PAP). Proamerykańska większość Rady Bezpieczeństwa Stwierdziła w dn. 1 bm. nową radziecką rezolucję rozbrojeniową, zaaprobowaną natomiast ogólnikową rezolucję, uchwaloną przez większość Zgromadzenia — 19 listopada 1948 r.

Zaraz na wstępie posiedzenia delegat amerykański Warren Austin dał do zrozumienia, że liczy na to, iż dyskusja na temat propozycji radzieckich nie będzie i że Rada natychmiast zaaprobuje rezolucję Generalnego Zgromadzenia, odrzuci zaś propozycje radzieckie. Delegat Kanady — poparł skwapliwie ten apel do zorganizowania „spisku milczenia” w stosunku

do propozycji ZSRR. Inni delegaci należący do większości uległej USA w ogóle nie zabrali głosu. Delegat Radziecki Malik wygłosił przemówienie, w którym przypomniał, że Związek Radziecki, w myśl podstawowych zasad swej polityki walki o pokój czynił oddawna stały apel do zorganizowania wadzonego w życie uchwałę Ge-

neralnego Zgromadzenia z 1946 r., przewidującą ogólną redukcję zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakaz energii atomowej. Wyśiłki te spotykały się jednak wciąż z oporem ze strony delegacji bloku anglo-amerykańskiego.

Przedstawiciele USA i Wielkiej Brytanii, stale dążyli do tego, aby wprowadzić Radę Bezpieczeństwa na drogę jałowych „studiów” wytworząc taką sytuację, w której Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i inne kraje bloku amerykańskiego miałyby

całkowitą możliwość kontynuowania zacieklego wysiłku zbrojeń i organizowania wszelkiego rodzaju agresywnych bloków i sojuszków. Starano się w ten sposób utrzymać stan napięcia w stosunkach międzynarodowych, co odpowiada tylko podżegaczom wojennym i magnatom przemysłu zbrojeniowego, zarabiającym miliardy na zamówieniach wojskowych.

Mówca przytoczył różne fakty, ilustrujące tę politykę, cytując m. in. orędzie prezydenta Trumana w sprawie budżetu USA na rok 1949/50. Wydatki wojskowe wynoszą przeszło połowę tego budżetu, podczas gdy np. na oświatę przeznaczono około 1 proc.

Z kolei delegat radziecki szczegółowo omówił nowe propozycje ZSRR, stwierdzając, że przewidują one podjęcie konkretnych kroków w dziedzinie rozbrojenia.

Następnie przemawiał delegat Ukrainy Tarasenko, popierając stanowisko delegata ZSRR i zbijając obiekcje delegata amerykańskiego.

Większością głosów Rada Bezpieczeństwa ograniczyła się do tego, że przekazała do komisji zbrojeń konwencjonalnych i komisji atomowej, jedynej nie rezolucję Generalnego Zgromadzenia z 19 listopada ub. r.

Gdy poddano pod głosowanie wniosek delegacji radzieckiej o przekazanie do tych komisji również nowych propozycji ZSRR, nie padł wprawdzie ani jeden głos przeciwko wnioskowi, a trzy delegacje (Związek Radziecki, Ukraina i Egipt) wypowiedziały się za wnioskiem, jednakże wniosek nie został przyjęty, gdyż blok anglo-amerykański zastosował „ukryte weto” powstrzymując się od głosowania i tym samym odrzucając wniosek.

Z kolei Rada przeszła do głosowania nad meritum propozycji radzieckich. Nikt z członków Rady nie odważył się głosować przeciwko tym propozycjom. Odpowiednio do wskazań delegacji USA, zastosowano tę samą taktykę. 9 członków Rady powstrzymało się od głosowania i radziecki projekt rezolucji upadł. Przedstawiciel ZSRR Malik oświadczył, że delegacja radziecka rezerwuje sobie jednak prawo wniesienia swych propozycji do komisji zbrojeń konwencjonalnych i do komisji atomowej ONZ.

Ze świata

*Agencja Reutersa cytując oficjalny komunikat rządowy donosi z Aten, że oddziały Greckiej Armii Demokratycznej zaatakowały Florinę w północno-zachodniej Macedonii. Dotychczas brak bliższych szczegółów walk.

KULISY zamachu na szacha w Iranie

PARYŻ (PAP). Dziennik „Liberation” w artykule poświęconym sytuacji w Iranie pisze m. in.

Wyjaśnia się coraz bardziej, że „zamach”, którego ofiarą był szach Mohamed Reza Pehlewi stanowi jedynie machinację, mającą usprawnić wprowadzenie dyktatury policyjno-wojskowej. Należy przypomnieć represje przeciwko irańskim elementom postępowym, które rozpoczęły się na szeroką skalę już w 1946 roku.

Rząd Finlandii wśród kapitalistów prowadzi walkę przeciwko robotnikom

HELSINKI (PAP). W jednej z największych sal w Helsinkach odbył się zorganizowany przez Komunistyczną Partię Finlandii wiec, na który przybyło ponad 8 tys. osób. Wiec przeszedł pod hasłem konieczności zmiany polityki fińskiej.

Przemówienia wygłosili generalny sekretarz KP Finlandii —

Pessi oraz posłowie z ramienia Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego — Kilpi i Rymmä. Pessi podkreślił, że dotychczasowa działalność rządu Fagerholma wywołuje coraz większe niezadowolenie w społeczeństwie. Mówca zwrócił uwagę na szczególne poparcie, jakim cieszą się będący u władzy socjal-demokraci ze strony kapitalistów. Okazało się, iż rząd obecny idzie jak najbardziej na rękę kapitalistom w ich walce przeciwko robotnikom. Ograniczanie demokratycznych praw oraz pogarszanie się sytuacji materialnej pracujących upoważnia do postawienia pod adresem rządu ciężkich zarzutów.

Pessi podkreślił, iż rząd nie tylko uparcie walczył przeciwko podwyżce płac, lecz domagał się otwarcie ich obniżenia. W wyniku takiej polityki wysokość wynagrodzeń spadła w niektórych wypadkach o 50%. Rządowa polityka gospodarcza doprowadziła do zmniejszenia produkcji i bezrobocia oraz silniejszego związania Finlandii z krajami zachodnimi.

W zakończeniu przemówienia Pessi stwierdził, że Partia Komunistyczna i Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego będą walczyły o utworzenie rządu, który by prowadził politykę demokratyczną.

Terenowe grupy związkowe powstaną w małych zakładach pracy

Prezydium KCZZ zatwierdziło nowe projekty organizacyjne

Warszawa. Dnia 9 bm. pod przewodnictwem posła Ochaba obradowało prezydium KCZZ. Prezydium omówiło szereg bieżących zagadnień związkowych i nakreśliło wytyczne pracy na najbliższy okres.

Prezydium wysłuchało sprawozdania o działalności Okręgowej Komisji Związków Zawodowych — Kraków.

W wyniku wyczerpującej dyskusji prezydium przyjęło u-

chwałę, która stwierdza, znaczny wzrost aktywności OKZZ Kraków w szczególności w zakresie planowania pracy związkowej oraz w pracach organizacyjnych i kulturalno-oświatowych. Uchwała podkreśla i ujemne strony działalności OKZZ. W szczególności słabe zainteresowanie problemami współzawodnictwa pracy, apropozycji, reformy płac i norm produkcyjnych.

Przedstawiciele OKZZ uznali w pełni słuszność krytycznych wskazań prezydium KCZZ i przyjęli je jako obowiązujące wytyczne dla usprawnienia dalszej działalności.

Prezydium rozpatrzyło i rawnie ogólnozwiązkowego planu finansowego i zatwierdziło budżet KCZZ na rok 1949.

Prezydium zatwierdziło projekty uchwał, przedłożone przez dział organizacyjny, m. in. postanowiono:

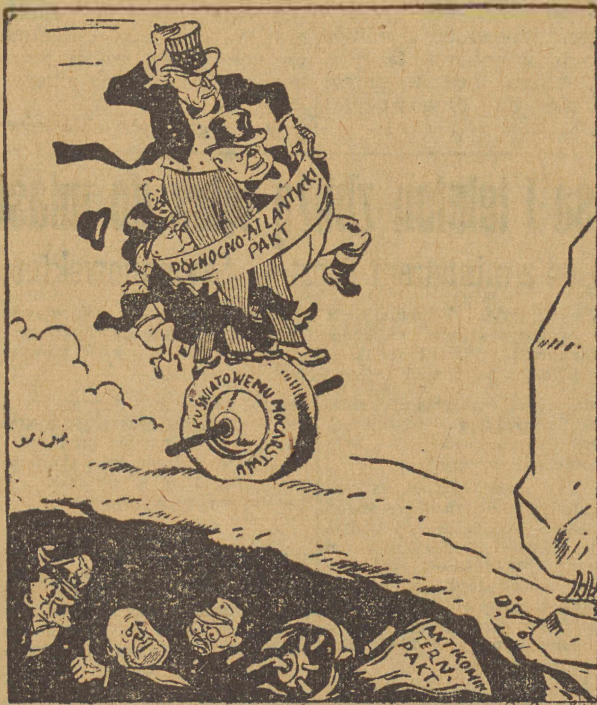
1) powołać do życia terenowe grupy związkowe dla członków związków, zatrudnionych w małych zakładach pracy (od 1—5 pracowników) i zwarte grupy związkowe w większych zakładach pracy,

2) ustalić ramową tabelę wysokości składek członkowskich w celu lepszego sposobu ich obliczania i zbierania.

3) wnieść poprawki do dotychczas obowiązującego podziału składki członkowskiej.

4) wprowadzić jednolity znaczek związkowy.

KARKOŁOMNA JAZDA



Faszystowskie agresory: — My już kiedyś jechaliśmy po tej drodze — zobaczmy jak nam się uda.

Ministerstwo planowania powstanie w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Na posiedzeniu gabinetu przyjęto projekt ustawy o ekonomicznym planowaniu, który będzie wkrótce przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu. Projekt ten przewiduje utworzenie Państwowego Urzędu Planowania na stopniu ministerstwa. Dla Słowacji przewiduje się Regionalny Urząd Planowania z siedzibą w Bratisławie. Urząd Statystyczny będzie podporządkowany Państwowemu Urzędowi Planowania.

Przeprowadzenie reformy stało się konieczne w związku ze znaczeniem, jakie planowanie odgrywa we współczesnym życiu gospodarczym.

SPORT POZNANSKI

Codzienny dodatek Gazety Poznańskiej

Szczecin ulega Poznaniowi 5:11 WYTYK przegrywa z MOŹDŻYŃSKIM Kończeczko nokautuje o 17 kg cięższego Rutkowskiego

Czwarte z rzędu spotkanie w kase. między Szczecinem a Poznaniem zakończyło się zwycięstwem reprezentacji Wielkopolskiej.

Woźniak (ZZK)



Nieobecnego Liedkego zastąpił z powodzeniem w wadze muszej Woźniak, który po porównawczej walce pokonał Niemczyka.

Poznań wystąpił bez Liedkego i Kaźmierczaka, którzy dopiero w niedzielę rano wrócili z Finlandii i nie mogli po dłuższej podróży stanąć do walki, a Szczecin bez Ambroża (złamana ręka) i Rykowski.

Mecz należał do udanych. Szczecinscy bokserzy odznaczają się wielką bojowością i zacięciem, lecz w walce często faulują, uderzając, względnie atakując głową.

Ogólny wynik powinien być zasadniczo wyższy, gdyż Franka w wadze półciężkiej wyraźnie pokrzywdzono.

Zanotowano dwie sensacje. Do pierwszej należy porażka Wytyka z Moźdzynskim oraz wspaniały nokaut Kończeczki nad Rutkowskim. Wytykowi niestety brak jeszcze szkół i techniki, bez której nie może on marzyć o wielkich sukcesach na ringach krajowych, a tym bardziej zagranicznych. Kończeczko zaimponował dzielnością i pogardą obawy przed o wiele silniejszym przeciwnikiem.

WYNIKI WALK

W wadze muszej, w miejsce Liedkego walczył Woźniak, który pokonał przekonująco Niemczyka na punkty.

Początek walki mijał pod znakiem dystansu i zbyt długiego wzajemnego badania się. Woźniak rozkręca się pierwszy. Zadaje kilka udanych ciosów na żołądek przeciwnika, a następnie poprawia sierpanie na szczękę i zdobywa p. owadzenie.

Ataki Niemczyka Woźniak wstrzymuje kontrami, które najefektowniej i najsukceszniej wypadają w podbródkowych. Walka staje się żywa i zacięta. Woźniak trafia sierpem, a Niemczyk pada, reklamując faul. Wstaje, ale Poznaniak inicjatywy z rąk już nie wypuszcza, atakując bez przerwy. Niemczyk pada na deski do dwóch, a następnie odpoczywa stojąc do czterech i walkę wyraźnie przegrywa.

W wadze koguciej Nowaczyk (P) zremisował z bardzo silnym fizycznie Wierzbickim.

Zawodnik Szczecina zrywa się do dzielnego ataku i stara się zastraszyć młodzieńczego

debiutanta reprezentacji Poznania Nowaczyka, swoimi obszernymi i silnymi zamachowymi ciosami. Przy tym uśmiecha się, na znak, że młodego swego przeciwnika najzupełniej lekceważy. Przytomność Nowaczyka pozwala mu na skuteczne kontrowanie wszystkich ataków. Wierzbicki rozpaczliwie dąży do zwarcia, sądząc, że tylko w ten sposób potrafi walkę wygrać, ale niestety, coraz częściej nadzieja się na precyzyjne lewe proste Nowaczyka, który w ostatnim starciu nawet popiera je bardzo efektownymi podbródkowymi.

Ogłoszony wynik remisowy słuszny.

W wadze piórkowej Wytyk doznał dotkliwej porażki w walce z Moźdzynskim. Pogromca Antkiewicza uśmiecha się i jest zbyt pewny siebie. Moźdzynski na omiast skupia się w sobie i myśli. Wie, że wydana ciosów na nie mu się nie przyda i będzie musiał ustąpić silnemu Wytykowi. Stara się zatem punktować z doskoku, co mu się w zupełności udaje. Wytyk zbyt wyraźnie sygnalizuje swoje prawe, które przez to bardzo rzadko i słabo sięgają przeciwnika. Walka staje się otwarta. Wydaje się, że Wytyk zadaje więcej ciosów, ale niestety, nie posiadają one żadnej precyzji i skuteczności.

Trzecia runda decyduje. Moźdzynski rusza śmiało do ataku, zasypując bezradnego

Wytyka gradem ciosów, które dochodzą celu i wytrącają z równowagi Poznaniaka.

Zwycięstwo Moźdzynskiego najzupełniej słuszne.

W wadze lekkiej Szkudlarek pokonał Sadowskiego. Zawodnik Warty walczył uważnie.

Punktuje najpierw lewymi, a później przyjmuje narzuconą walkę w zwarcu, trafiając bardzo celnie i często. Sadowski okazuje się bardzo wytrzymałym zawodnikiem, bowiem sil-

ne uderzenia poznaniaka nawet nim nie wstrząsają. Idzie on do ataku, nie zważając na so-

Kończeczko



Zwyciężył przez błyskawiczny nokaut reprezentanta Szczecina Rutkowskiego

ne uderzenia poznaniaka nawet nim nie wstrząsają. Idzie on do ataku, nie zważając na so-

WARTA zimowym mistrzem POZLA

Drugie powojenne zimowe mistrzostwa okręgowe w lekkoatletyce zakończyły się zgodnie z naszymi przewidywaniami pełnym sukcesem ZPKS Warta.

Pozostawiając szczegółowe omówienie zawodów do numeru jutrzejszego, ograniczamy się dzisiaj jedynie do wyników technicznych.

800 m. — 1) Adamski (AZS) 9,5 s., 2) Danowski (Panc.) 9,7 s., 3) Adamczyk (ZZK) 9,7 s., 4) Sporny (W) 9,7 s., 5) Dziwowski (AZS), 6) Skwieżyński (ZZK);

800 m. — 1) Kiełczewski (W) 2,11,5 min., 2) Bartek (W) 2,11,9 min., 3) Konieczny (W) 2,12,2 min., 4) Kusik (ZZK), 5) Zmarz (ZZK), 6) Wojciechowski (W);

3000 m. — 1) Józefowicz (Odra Kośc.) 9,49 min., 2) Wierkiewicz (W) 9,55 min., 3) Szczepański (ZZK-Raw.), 4) Rogalski (W), 5) Kropaczewski (W), 6) Krawczyk (W);

80 m. pl. — 1) Adamczyk 8,8 s., 2) Fikak (AZS) 9,1 s., 3) Wojtarski (AZS), 4) Wojciechowski (W), 5) Prażński (W), 6) Zagacki (W);

Skok w dal — 1) Adamczyk 6,67 m., 2) Ohnsorge (W) 6,30 m., 3) Chojnacki (AZS) 6,07 m., 4) Sporny (W) 6,07 m., 5) Paprocki (W) 6,05 m., 6) Dziwowski (AZS) 5,99 m.;

Skok wzwyż — 1) Paprocki (W) 1,71 m., 2) Zagacki (W) 1,71 m., 3) Ohnsorge 1,66 m., 4) Adamczyk 1,66 m., 5) Dutkiewicz (W) 1,61 m., 6) Sulwiński (Włokn.-Kalisz) 1,61 m.;

Skok o tyczce — 1) Adamczyk 3,40 m., 2) Piechowiak (ZZK) 3,20 m., 3) Leitgeber (W) 3,00 m., 4) Prażński (W) 2,80 m., 5) Adamczewski (W) 2,70 m.;

Muszyński

w reprezentacji

na mecz z ZSRR

W dniu dzisiejszym wyjechał do Warszawy znany poznański bramkarz w hokeju na lodzie, broniący obecnie barw ZS Gwardia w Bydgoszczy — Muszyński W., który, jako jedyny poznańczyk, wyznaczony został do reprezentacyjnej ekipy państwowej, udającej się w tych dniach na zaproszenie radzieckich władz sportowych do ZSRR. (Mos)

Sportowcy ze Wschowy

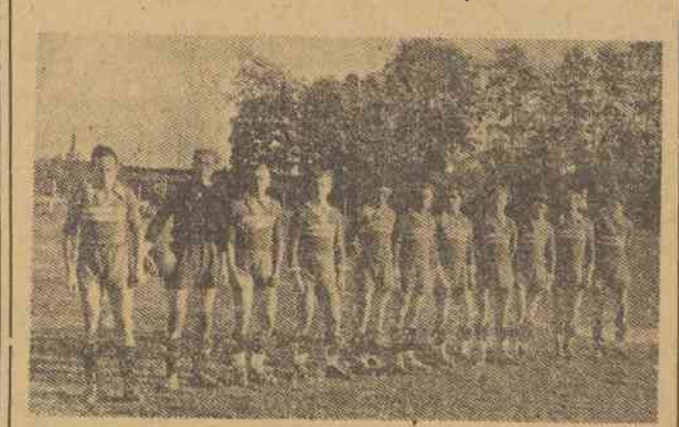
wołają o pomoc

Do redakcji „Gazety” sportowcy ze Wschowy nadesłali list z prośbą o zamieszczenie go na naszych łamach. Poniżej drukujemy list w całości, czekając na wyjaśnienia od zarządu i dyrekcji Cukrowni.

Klub nasz w ubiegłym roku zdobył mistrzostwo jesiennej rundy w klasie C POZPN-u w

steczku istnieje tylko jeden klub przy tutejszej Cukrowni, który pobudza życie sportowe na terenie naszego miasta, lecz niestety nasz zarząd zapominał o nas kompletnie. Po zakończeniu rozgrywek jesiennych nie raczył nawet zwołać zebrania i złożyć nam choćby skromnego podziękowania za uplasowanie się na pierwszym miejscu rozgrywek jesiennych.

Odra (Wschowa)



Mistrz jesiennej rundy kl. C Odra ze Wschowy. Stoją od lewej: Kamiński, Mścien, Sawaryński, Chudziński, Kowalski, Lis, Ogorzelski, Kusik, Kulakowski, Pawelkiewicz i Ignaczak

grupie IX wygrywając z następującymi drużynami: KS „Helios” Czempin z wynikiem 5:3 — z Pogonią Śmigiel 4:2 — z KS Mosiński Mosina 3:1 — z CZKS Burza Kościan 2:1 — z Polonia III Leszno 3:1 — odając tylko dwa punkty wal-kowerem „Obrze” Kościan, ponieważ zarząd CZKS Odra nie załatwił z Dyrekcją Cukrowni, aby ta raczyła udzielić nam samochodu na wyjazd do Kościana. My sportowcy z CZKS Odra we Wschowie tą drogą zwracamy się do naszego zarządu, jak również do Rady Zakładowej i Dyrekcji, aby usłyszeli nasz głos i raczyli trochę więcej nami się interesować. W naszym małym mia-

Tak samo i nasz wicedyrektor cukrowni ob. Rogowski bez mała chciał nas wysadzić z samochodu przed samym wyjazdem na mecz związkowy do Kościana, nadmieniam przy tym, iż będąc na miejscu dyrektora cukrowni ob. Korzeniowski, samochodu by nam nie udzielił. Czy w ten sposób dba się o sport ob. wicedyrektorze? Tą drogą zwracamy się również do Cukrowniczego Zw. Zawodowego (do którego nasz klub należy), aby raczył nami się zaniepokoić i polecić naszemu zarządowi i dyrekcji, aby troszkę więcej interesowali się nami.

Sportowcy ze Wschowy.

Gwardia (Poznań) KS Szamotułski 9:7

W Szamotułach odbył się mecz pięciarski, który przyniósł zwycięstwo bojowej drużynie poznańskiej Gwardii. Wyniki walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii):

Musza: Skrzypiński zremisował z Kokoszankiem.

Kogucia: Nowakowski uległ Balcerzykowi na punkty.

Piórkowa: Adamski pokonał Pikusę.

Lelka: Wojnowski uległ w 3 rundzie przez k. o. Stachowiakowi.

Półśrednia: Roszyk zmusił do poddania się w 2 starciu Smarzyńskiego.

I średnia: Piechowiak wygrał na punkty z Siminiakiem.

II średnia: Wiśniewski zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

Półciężka: Gryczan uległ w 1 rundzie przez k. o. z Turkiem.

W ringu sędziował Strugiński.

Ka'endarzyk zebrania KS „Gwardia” Poznań

Zebrania poszczególnych sekcji KS Gwardia w Poznaniu odbędą się w następujących terminach:

Sekcja gier sportowych — w poniedziałek 14 bm. o godz. 18.

Sekcja bokserka — we wtorek 15 bm. o godz. 19.

Sekcja piłki nożnej — w sobotę 19 bm. o godz. 16.30.

Sekcja lekkoatletyczna — w niedzielę 20 bm. o godz. 9.

Sekcja motocyklowa — we wtorek 22 bm. o godz. 18.

Zebrania wszystkich sekcji (z wyjątkiem sekcji bokserkiej) odbędą się w świetlicy sportowej przy sekretariacie KS Gwardia ul. Kochanowskiego 2.

BRAMKARZ

„Szombierek”

przodownikami

pracy

Bramkarz z siatkowe-

go Górniczego Klubu

Sportowego „Szombierki”

— Fung jest nie tylko

dobrym sportowcem, nie

tylko bramkarzem, który

wraz z całą jedenastką

doprowadził swój klub do

grupy najlepszych piłkar-

skich drużyn, ale również

jest jednym z czołowych

przodowników pracy w

kopalni „Concordia”. W

ostatnim etapie współza-

wodnictwa Fung osiągnął 223 proc. normy.

(Mos)

8 Węgrów i 15 Czechów w Zakopanem weźmie udział w międzynarodowych zawodach Gwardii

W przyszłym tygodniu rozegrane zostaną w Zakopanem międzynarodowe zawody

Naspodziewane powodzenie naszego konkursu OBLICZANIE KUPONÓW TRWA

Konkurs sportowy został już zamknięty. Wielka i naspodziewana ilość kuponów, jaka wpłynęła od Czytelników zmusiła nas do przedłużenia czasu obliczeń. Do jury zaprosiliśmy między innymi ob. ob. prezydenta miasta Poznania Leona Murzynowskiego — prezesa POZB, prok. Jonsika — prezesa POZPN Jana Marcinkowskiego — prezesa POZLA, Kazimierza Derdę — kapitana PZB, red. Olachowskiego — przewodniczącego Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych, red. Toronczyka, Stefana Mostińskiego i Z. Staszaka.

Według dotychczasowych obliczeń z około 6 tys. kuponów (reszta jeszcze nie obliczona) czołówka składa się z następujących zawodników:

Adamczyk, Tarka, Hoffmann, Sobieraj, Białas, Liedke, Grzechowiak. Dalsze miejsca zmieniają się z każdym następnym kuponem, bowiem różnica punktów jest minimalna. Ostateczne obliczenia wykaże, który z uczestników konkursu najbardziej zbliżoną odpowiedź.

Nagrody będzie można oglądać o oknie wystawowym Administracji „Gazety Poznańskiej” przy ul. Kantaka 8/9 od środy, tj. 16 lutego br.

narciarskie, organizowane przez „Gwardię”, których program przewiduje: 17.2 — bieg płaski na 12 km, 18.2 — slalom — gigant z Gubałówki, 19.2 — bieg zjazdowy z Kasprowego, 28.2 — bieg patrolowy na 20 km ze strzelaniem.

Z zawodników zagranicznych spodziewany jest start narciarzy Związku Radzieckiego. Udział zawodników czeskich i węgierskich jest pewny, gdyż przybyli oni już do Zakopanem.

Przed zimowymi mistrzostwami Polski

Do tegorocznych zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski, które w dniach 19 i 20 bm. odbędą się w Poznaniu, wpłynęły dotychczas następujące zgłoszenia z innych okręgów: z gdańskiego OZLA — 32 i z „Olszy” krakowskiej (byłego HKS) — 27. Telegraficzne zawiadomienie o starcie nadesłał okręg rzeszowski. W dniu dzisiejszym oczekiwane są zgłoszenia dalszych okręgów a przede wszystkim: warszawskiego, śląskiego, pomorskiego i olsztyńskiego.

(Mos)

Przemysł Ludowy na Ziemi Lubuskiej

nie może się dostatecznie rozwinąć z powodu braku odpowiednich kredytów

Na Ziemi Lubuskiej nie wykorzystano jeszcze olbrzymich możliwości przemysłu ludowego. Pomijając nawet wartości kulturalne artystyczne i folklorystyczne, przemysł ludowy przy dobrej organizacji stać się może poważnym źródłem dochodu dla wielu rodzin.

Na Ziemi Lubuskiej reprezentowany jest przede wszystkim przemysł koszykarski, mebli wiklinowych, galanterii drzewnej, zabawek, koronek i haftów oraz częściowo ceramiczny. Mimo dużych możliwości terenowych, dotychczas można mówić poważnie tylko o dwóch ośrodkach przemysłu ludowego na Lubuszczyźnie: koszykarskim w Trzcielu, w pow. międzyrzeckim i o tkackim w Santoczyńku, pow. gorzowski.

Inne działy przemysłu ludowego są natomiast całkowicie zaniedbane. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak surowców na rozpoczęcie produkcji.

Gromada Santoczynek, zamieszkała w większości przez przesiedleńców z Polesia, jest jedynym ośrodkiem przemysłu ludowego w powiecie gorzowskim, skupiającym kilkudziesięciu producentów, zajmujących się wyrobem artystycznych tkanin, koronek i haftów.

W świetlicy „Domu Społecznego” w Santoczyńku znajduje się jeden szkoleniowy warsztat tkacki i cztery dalsze warsztaty przywiezione przez ludność.

W ubiegłym roku mieszkańcy Wojcieszyc, w pow. gorzowskim, zamówili 5 warsztatów tkackich z zamiarem utworzenia spółdzielni

przemysłu ludowego. Warsztaty jednak do dziś nie nadeszły.

W powiecie międzyrzeckim Liga Kobiet rozpoczęła również szycie pasiaste spódnice według wzorów lubuskich. Wzory tych spódnic świadczą o dużym smaku artystycznym ludności. Szkoda, że prace te nie są przeprowadzane na szerszą skalę.

W Trzciance mamy około 30 ceramików — zdobników, którym należałoby pomóc w założeniu spółdzielczego warsztatu ceramiki artystycznej.

Podobne możliwości istnieją w Gubinie i w Krzyżu dla stworzenia ośrodka wikliniarskiego a we Wschowie i Świebodzinie warsztatu koronkarskiego.

Rozbudowa przemysłu ludowego na Ziemi Lubuskiej przyczyniłaby się niewątpliwie do rozbudowy gospodarczej, słabszych ekonomicznie ośrodków. Tym zagadnieniem powinny się zająć właściwe czynniki gospodarcze i organizacje spo-

łeczne na Ziemi Lubuskiej.

Należałoby wykorzystać niewątpliwie talenty wśród ludności lubuskiej i stworzyć możliwe najszybciej kursy tkactwa na krosnach prostych, koronkarstwa, hafciarstwa, koszykarstwa, zdobnictwa itp.

Dalszym etapem pracy nad rozbudową przemysłu ludowego powinny być starania o uzyskanie funduszy

na zakładanie warsztatów wytwórczych.

Uzyskanie rynków zbytu dla wyprodukowanego tą drogą towaru nie przedstawiało już poważniejszych trudności. Doświadczenie wykazało, że wszystkie wyroby z Santoczyńka cieszyły się dużym popytem na rynkach w Warszawie i w Poznaniu.

Wśród chłopów na Ziemi Lubuskiej tkwią siły artystyczne, trzeba je tylko umieć wyszukać i należycie wykorzystać. El-be.

Przedsiębiorca opałowy w Zielonej Górze nie wydał robotnikom przydziałowego węgla a pracownikowi nie wypłacił pensji

Firma Kowalski i Świątek przedsiębiorstwo opałowe w Zielonej Górze przy ul. Dąbrowskiego jeszcze w październiku 47 r. przyjęła wszystkie asygnowane węglowe pracowników poczty zielonogórskiej z zamiarem zaopatrzenia ich w węgiel na okres zimowy 1947/48 r.

Ponieważ lepiej opłacało się rozprowadzić węgiel wolnorynkowy aniżeli kartkowy, pracownicy poczty otrzymali swój węgiel dopiero w maju 1948 r., po zaopatrzeniu za pomocą kupców zielonogórskich.

Kilku z pracowników poc-

ty, jak tow. Musielak, Wrzesi i inni nie otrzymali go w ogóle.

Kiedy tow. Musielak udał się w sierpniu ub. roku po kilkakrotnych monitach telefonicznych do f-y Świątek i Ska, aby upomnieć się o należny mu węgiel przydziałowy, wówczas otrzymał lakoniczną odpowiedź, że akcja zaopatrzenia w węgiel zakończyła się już w maju. Ob. Świątek nie wyjaśnił Musielakowi, co stało się z niezrealizowanymi asygnowaniami węglowymi. Prawdopodobnie należało wyjaśnić, że węgiel kartkowy po prostu rozsprzedano na wolnym rynku, a asygnowy pokrzywdzonych pracowników użyto do rozliczenia.

Tak minął wrzesień i pozostałe miesiące ub. roku. W miesiącu styczniu br. okazało się, że spekulantska firma przestała już istnieć, a opuszczone przedsiębiorstwo objęła spółdzielnia „Samopomoc Chłopskiej”.

Przypadkowo znów tow. Musielak spotkał oszustą w dniu 9 lutego br. na ulicy i jeszcze raz upomnieć się o węgiel. Stary fortel udał się znów. Kiedy auto ciężarowe w dniu 10 bm. zajeżdżało po węgiel po ob. Świątku nie było już śladu. Pracownik tej firmy wyjaśnił, że Świątek wyjechał na stałe do Poznania i nie wypłacił, mu nawet należności za przepracowany okres.

Należy się jednak spodziewać, że przedstawiona przez nas sprawa zajmie się właściwe władze. (PW)

KOŁO LIGI KOBIET W RZEPINIE osiągnęło pozytywne rezultaty w pracy

Założone w 1947 roku koło Ligi Kobiet w Rzepinie, liczy dzisiaj już ponad 150 członkiń. Koło to ma w ogólnym dorobku szereg pozytywnych osiągnięć w dziedzinie społecznej. Mogłyby na ten temat wiele powiedzieć najbardziej zaawansowane członkinie Koła, którym udzielono bezwrotnych zapomóg.

Najwybitniejsze aktywistki Koła, towarzyszk Waleria Czyżewska — przewodnicząca i Adela Sokółowska — skarbniczka, nie szczędziły sił dla dobra koleżanek i ich dzieci. Zorganizowane przez zarząd koła Ligi Kobiet imprezy artystyczne, zasilają poważnie kasę i umożliwiały zarządowi realizację zamierzeń. Świadczy o tym uruchomienie pralni i szwalni, prowadzonej obecnie przez ob. Kibową. Również maszynę do szycia dla szwalni koło zakupiło z własnych funduszy.

Podkreślić należy intensywną współpracę z kołem nauczycielek szkół rzepińskich.

W ostatnich miesiącach zorganizowano szereg kół Ligi Kobiet w powiecie. Wszyst-

kie niemal członkinie należą do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zarząd Ligi Kobiet w Rzepinie, po zapoznaniu się z techniką redagowania „Gazetki Scienniej”, o czym wielokrotnie pisała już „Gazeta Lubuska” przystąpił niebawem do utworzenia Komitetów Redakcyjnych Gazetek Sciennych w miejscie i na terenie gmin. (JK)

POZNAJ PRASĘ Związku Radzieckiego

przyjmuje prenumeratę

dzienników i czasopism ZSRR.

R. S. W. „PRASA”
Poznań — Kantaka 8/9

Gospodarka drogowa w Polsce Ludowej tematem obrad i dyskusji Zw. Zaw. Pracowników Drogowych

W dniu 5 bm. w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Zielonej Górze odbyło się walne zebranie pracowników drogowych z udziałem wiceprzewodniczącego Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Drogowych w Poznaniu tow. Józefa Matysiaka.

Z rocznego sprawozdania działalności związku wynika, że zielonogórski oddział drogowców liczy 63 członków zarówno pracowników dróg państwowych jak i samorządowych. Wszyscy członkowie przystąpili do kasy pośmiertnej. W ciągu roku odbyło się 18 zebrań plenarnych.

Na wniosek tow. Matysiaka udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i w

głosowaniu jawnym wybrano nowe władze z tow. Pruchniewskim i Garsteckim na czele.

Na zakończenie zebrania tow. Koziółkiewicz wygłosił referat na temat gospodarki drogowej w Polsce Ludowej.

W dyskusji głos zabierali: tow. Wojtkowiak, tow. Marciniak, tow. Kukla, tow. Garstecki.

Po dyskusji wyczerpujących odpowiedzi udzielili tow. Koziółkowski, starosta Furman, tow. Nowakowski i Matysiak.

Koło ZSCh w Łupowie odremontowuje świetlicę

Koło gromadzkie Związku Samopomocy Chłopskiej w Łupowie w powiecie gorzowskim pragnie odremontować własnymi siłami budynek, przeznaczając go na świetlicę.

Celem zrealizowania swoich zamierzeń członkowie koła, podjęli uchwałę odgruzowania wspólnymi siłami jedne go ze zniszczonych obiektów, a za uzyskaną od Przedsiębiorstwa Odgruzowania Wsi gotówkę całkowicie odnowić dom świetlicowy.

Niezależnie od tego zakontraktowano 1 ha ziemi pod uprawę buraka cukrowego, aby po sprzedaniu plonów, urządzić za uzyskane pieniądze wewnątrz świetlicy.

Inicjatywa łupowskiego Koła ZSCh może posłużyć innym jako przykład wspólnie ponoszonych trudów dla wspólnej dobra. (wis)

Powiększenie zakładu dentystycznego Ubezpieczalni Społecznej w Zielonej Górze

Nasz korespondent fabryczny z terenu Ubezpieczalni Społecznej TOW. JAN NAROŻNY pisze:

Po niedawnym uruchomieniu własnego zakładu rentgenologicznego dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Zielonej Górze odmalowała i powiększyła zakład dentystyczny o trzy fotele. W najbliższym czasie czynna będzie również własna protezownia która zaopatrzy miesięcznie około stu osób w sztuczne uzębienie.

W niedalekiej przyszłości lekarze domowi Ubezpieczalni Społecznej skoncentrowani zostaną w jednym punkcie razem ze specjalistami, co niezmiernie ułatwi tok postępowania leczenia, ubezpieczonym zaoszczędzi formalności, a najkorzystniejszym będzie dla przyjezdnych z poza miasta.

PKS zielonogórski przystąpił do WSPÓŁZAWODNICTWA zespołowego

Na terenie Zielonej Góry wszystkie zakłady przemysłowe, państwowe i spółdzielcze przystąpiły już do zespołowego współzawodnictwa pracy. W związku z tym odbyło się w P.K.S. walne zebranie pracowników, celem dokonania wyboru komitetów współzawodnictwa pracy. Z dniem 10 lutego wszyscy pracownicy przystąpili do zespołowego współzawodnictwa pracy.



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA 1
TEL. 835

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 08, Milicja Obywatelska — 555 — 668, Urząd Bezpieczeństwa — 307 — 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 552, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

ZMP-owcy z Zielińca wybrali nowe władze

Przy udziale 550 członków odbyło się w ubiegłą niedzielę walne zebranie gminnego komitetu Związku Młodzieży Polskiej w Zielińcu, przy współudziale członków Powz. Org. „Służba Polsce” i młodzieży niezorganizowanej. Okolicznościowe przemówienie na temat ruchu młodzieżowego w Polsce wygłosił tow. Jelewski, zast. przewodniczą-

go Komitetu Powiatowego. Po referacie wywiązała się ciekawa dyskusja, w której młodzież poruszyła bolączki swego terenu i wypowiadała swe postulaty. Po dyskusji wybrano nowy zarząd kom. gminnego z T. Kaźmierczakiem z Gliniku na czele.

W nadgranicznych Słubicach

książka urozmaica życie mieszkańcom

Rzeka Odra, w którą z prawdziwie słowiańską zapalenością wbił słupy graniczne Bolesław Chrobry, podzieliła miasto nad Odrą na dwie strefy: niemiecką — przemysłową i polską — robotniczą. Druga z tych stref, robotnicza, nam właśnie przypadła w udziale. Są to Słubice.

Słubice posiadają piękny Dom Społeczny. Odbywają się tu zebrania polityczne, odczyty naukowe i próby amatorskich zespołów świetlicowych. W domu tym mieści się również Biblioteka Powiatowa.

Prelegentami z zakresu uświadamienia politycznego czy społecznego są: I sekretarz PZPR tow. Baranowski, starosta powiatowy — tow. Kostko, inspektor szkolny — tow. Gapiński i tow. Ładniak. Wnoszą oni dużo pozytywnych wartości w rozwój kulturalny miasta i powiatu.

Biblioteka Powiatowa liczy

w tej chwili 7.200 tomów. Jako biblioteka rozdzielcza pełni ona nadzór nad 42 punktami bibliotecznymi w terenie. Ilość punktów bibliecznych zostanie wkrótce podniesiona do 72.

Biblioteka Miejska ma w tej chwili tylko 2.500 tomów. Liczba ta wydaje się znaczna trzeba jednak wziąć pod uwagę, że mieszkańcy Słubic, pozbawieni, poza kinem, innych rozrywek kulturalnych spędzają całe wieczory na czytaniu książek.

Na terenie pow. rzepińskiego rozwijają ożywioną dzia-

łalność trzy zespoły amatorskie: Związek Młodzieży Polskiej w Słubicach, Liceum i Gimnazjum Państwowego w Rzepinie i Liceum Pedagogicznego w Ośnie. Zespoły te dały szereg udanych przedstawień. Prócz tego istnieje w Słubicach orkiestra symfoniczna Związku Urzędników Państwowych, a w Rzepinie, orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej.

Na renowację i urządzenie Domu Społecznego władze powiatowe przeznaczyły kwotę pół miliona złotych. Wydatek niewątpliwie poważny, ale w tym wypadku konieczny i przynoszący duże korzyści. Osiedleńcy miasta Słubic i powiatu rzepińskiego, spełniają tak doniosłe zadania, że wszystko to, co robimy dla nich jest tylko znikomą częścią tego, co im się należy i czego mają prawo oczekiwać. (J.K.)



WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 834.
PCK: 483.
Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.

Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowego 272 wzgl. 100

DYŻURY LEKARZY
14. 2. dr. Totułowowa Aleksandra, ul. Żeromskiego 8, tel. 200.

KURS KROJU I SZYCIA W LEŚNIEWIE WIELKIM

Koło Gospoń Wiejskich przy ZSCh w Leśniewie Wielkim zorganizowało kurs kroju i szycia, na który uczęszcza 28 kobiet wiejskich. Kursem kieruje delegowana przez Zarząd Powiatowy ZSCh ob. Józefa Ratajczak.

Gminne Spółdzielnie ZSCh rozpocząły skup bydła

Akcja kontraktowania skupu trzody chlewnej przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej spotkała się na Ziemi Lubuskiej z żywym zainteresowaniem chłopów. Wpłynęła na to przede wszystkim zdrowa polityka cen, niedopuszczająca do wyzysku hodowców.

Zacząta z dniem 1. II. br. akcja skupu, za pośrednictwem Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, zapowiada się bardzo dobrze.

Przystąpiły do niej w powiecie gorzowskim: gminna Spółdzielnia ZSCh w Witnicy, w Deszczynie, w powiecie sulecińskim — Torzym i Łagów, w rzepińskim — Rzepin, Słubice i Cybinka. W związku z tym otwarte zostały dwa nowe oddziały Okręgowej Spółdzielni Związków, a mianowicie w Słubicach i w Sułecinie. Kierownictwo oddziałów powierzono w Słubicach ob. Kosowiczowi i w Sułecinie ob. Droi. (el-be)

Pończosznicy z Gubina omawiają nową umowę zbiorową

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Gubinie zebranie pracowników Fabryki Pończoch i Skarpet celem omówienia nowej umowy zbiorowej. Referat zasadniczy wygłosił tow. Zygmunt Pankiewicz z Zielonej Góry, przewodniczący Związku Zawodowego Włóknarzy. W braniu wzięło udział 60 pracowników. Na zakończenie uchwalono rezolucję.

Nowy stosunek pracownika służby zdrowia do pacjenta

ZAPOWIADA ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Pracownicy Służby Zdrowia coraz szerzej włączają się w głęboki nurt przemian społecznych jakie zachodzą u nas w kraju. Pozwala im to na dostrzeżenie i naprawienie zakorzenionych od dawien dawna błędów.

Na zjeździe delegatów Związku Zawodowego Służby Zdrowia w Poznaniu po raz pierwszy nie tylko poruszono spotykane niejednokrotnie niedociągnięcia w sposobie leczenia pacjentów, ale napiętnowano również niektórych społecznych lekarzy, i pracowników służby zdrowia, stwierdzając, że jest jeszcze w szpitalach wielu lekarzy, którzy pobierają dodatkowe opłaty za operacje, za strzyżki i różnego rodzaju usługi. Z całą stanowczością postanowiono za takie aspołeczne postępowanie usuwać winnych z zajmowanych stanowisk.

Dla pracowników służby zdrowia Ministerstwo postanowiło ze swego budżetu wyasygnować pewną kwotę na premie dla przodowników pracy, którzy wysunęli się na czoło w ruchu współzawodnictwa, obejmującym coraz więcej zakładów leczniczych. Z tych też kwot będą czerpane pieniądze na zakupienie specjalnych urządzeń dla przodujących szpitali.

Dotychczas akcji społecznych w naszym lecnicztwie nie było. Rok 1949 przyniesie w tej dziedzinie radykalne zmiany. Powstaną świetlice i żłobki, a specjalnie utworzone komisje kulturalne będą dbały o to, by od pracy społecznej nikt się nie uchylał, począwszy od lekarza, pielęgniarki i urzędnika, a na robotniku szpitalnym skończywszy.

Opieką i kontrolą nad właściwym stosunkiem personelu do chorych zajmą się specjalni wicedyrektorzy wychowania społecznego, którzy pracować będą w każdym szpitalu. Rady Zakładowe i kółka związkowe spełniać będą wraz z wicedyrektorami rolę czynnika kontroli społecznej.

Nie wszyscy pracownicy służby zdrowia mieli równe uprawnień i korzystali z takich samych przywilejów, płynących z przynależenia do związku zawodowego. Ci wszyscy, którzy byli zatrudnieni w szpitalach kongregacyjnych pozbawieni byli możliwości dopomniania się swoich praw. Obecnie sprawa to ulegnie zmianie, bowiem szpitale te przejdą pod zarządek państwowy.

W ożywionej dyskusji jaka się wywiązała na zjeździe dużo uwagi poświęcono sprawie dopomożenia pielęgniarkom i położnym. Obciążone bardzo często 15 godz. pracą, nie mają one dotychczas żadnej opieki. Poruszono również sprawę kół związkowych, które bardzo często gorliwie zajmują się sprawą przydziału masła czy żarówek, niż pracą społeczno-organizacyjną. Wyrażono zdziwienie, że w zjeździe delegatów wzięło udział zaledwie kilka kobiet chociaż stanowią one 70 proc. pracowników służby zdrowia.

Ostro napiętnowali zebrani przytoczony przez przedstawiciela PCK fakt, skandaliczny

stosunków, panujących w jednym ze szpitali poznańskich. Skrytykowano również surowo klinikę położniczą przy ul. Cichej, która za trzydniowy pobyt biednej pacjentki, niekorzystającej z pomocy Ubezpieczalni Społecznej, zażądała 60 tys. zł.

W końcu dyskusji zaprojektowano rozszerzenie oddziału szpitali wiejskich i ośrodków zdrowia, które miałyby charakter sanatoriów ludowych.

Na zjeździe krajowym Zw. Zaw. Służby Zdrowia, który się odbędzie około 27 marca w Warszawie przedłożone zostaną te wszystkie dezyderaty przez delegację, składającą się z 29 osób. (Kam)

CHOCIAŻ NIEDZIELA, PRACA WRE

Kolejarze przy budowie Wspólnego Domu

Tegoroczna łagodna zima pozwala kontynuować pracę przy budowie Wspólnego Domu prawie bez przerwy.

Niedzielną, trochę ospałą nastrój miasta nie udziela się pracownikom zatrudnionym przy budowie.

Jedną za drugą sunie winda z pustakami na pierwsze piętro, gdzie kolejarze Józef Liberek, Ignacy Franc i Brunon Lech ładują cegły, na wózki i rozwożą po całej drewnianej powierzchni.

Jest to praca przygotowawcza do betonowania, które rozpocznie się jutro i potrwa cały tydzień.

Jeśli się zważy, że w okresie tym trzeba będzie wybetonować 750 m² powierzchni, to trzeba przyznać, że tempo pracy jest szybkie.

Kolejarze wkładają zresztą w

swój wysiłek dużo entuzjazmu i zapału.

Tow. Liberek nie może się doczekać nadejścia windy z cegłami. Wydaje mu się stale, że winda zbyt wolno kursuje i, że za mało wkładają na nią materiały.

Tow. tow. Jankowska i Skibińska syją zwin do wagonetki.

Na razie idzie im to trochę niewprawnie, widac jednak, że przy dobrej woli z czasem i one nabiorą pewności ruchów. Jak się dowiadujemy od kierownika — w najbliższym planie budowy przewidziane jest szalowanie pierwszego piętra i murowanie drugiego piętra.

Z. B.

Otwarcie świetlicy

P. S. S.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie przy ul. Poplińskich 12, świetlicy dla pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu.

Otwarcia dokonał członek zarządu PSS, tow. Lewandowski. Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna. Wykonawcami byli ZMP-owcy z PSS, pod kierownictwem ob. Michałowskiego.

Piękna sala, mogąca pomieścić 200 osób została wyremontowana przez pracowników PSS w godzinach poza służbowych. Najwięcej pracy w zorganizowanie świetlicy włożyli ZMP-owcy. Dzielnym, młodym pracownikom wręczono nagrody w postaci książek. (r)

KRONIKA

POZNANIA

14

lutego

Ważniejsze telefony

Dyżur pełni — Szpital S.S. Elżbietanek — tel. 46-89
Pogotowie P. C. K. — 6666.
Straż Pożarna — 1888, 7777.
Komenda Milicji Obyw. — 7852 7857.
Inf. Pocztowa — 08; inf. kolejowa 5-328.
Pogotowie techn. Elekrowni — 51261.



TEATR WIELKI — Dziś teatr nie czynny.
TEATR POLSKI — o godz. 19.00 „Major Barbara” komedia w 4 aktach Bernarda Shawa, w reż. W. Horczyca i oprawie dekoracyjno-kostiumowej T. Kałowski. Obsada premierowa.
TEATR NOWY — o godz. 19.30 „Król Ryszard III” dramat historyczny Williama Szekspira z dyrektorem Zb. Szczerbowskiem w roli tytułowej.
TEATR AKTORA I LALKI — o godz. 19.00 „Nadzieja”.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — o godz. 20.00 „Osma żona Sino-brogo”.
ZESPÓŁ KAMERALNY T. P. Z. — o godz. 19.30 „Gra serc”.

Apollo godz. 14, 16, 18, 20 — „Siostro lokajka”.
Bałtyk godz. 15.30, 18 i 20.30 — „Rozsanna 7-miu księżyców”.
Muza godz. 16, 18 i 20 — „Dwaj Panowie F.”.
Rialto godz. 14, 16, 18 i 20 — „Przećwieć”.
Warta godz. 16, 18, 20 — „Noc grudniowa”.
Warta godz. 11, 12, 13 — „Program aktualności nr 6”.

Na cudzym koniu przejechał się do więzienia

Antoni Pała, wstępując do restauracji w Zwierzynie, pow. Stulce Krajeńskie na jedno piwo, nie przypuszczał, że w tak krótkim

czasie znajdzie się amator jego zaprzęgu.

Po wyjściu przed dom stwierdził jednak, że wóz z koniem zniknął.

Pościg za złodziejem nie trwał długo. Przechodnie na szosie wskazywali bowiem kierunek, w którym uciekał.

Złodziej przezuwając pogoń, pozostawił zaprzęg przed domem swego pracodawcy, a sam dzięki jego „gościńności” znalazł pomieszczenie w... szafie, gdzie odzyskał go Milicja.

Funkcjonariusze MO stwierdzili, że amatorem cudzej własności jest Stanisław Gutek, a pracodawcą jego Józef Szafranek i przekazali ich Sądowi Okręgowemu w Gorzowie.

W wyniku rozprawy Gutek został skazany za kradzież na karę półtora roku więzienia, a Szafranek za ukrywanie złodzieja na karę pół roku więzienia.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził. Z. B.



na poniedziałek 14. II. 49 r.
6.10 Dziennik poranny, 7.00 Właściwość, 7.25 Lekcja języka rosyjskiego, 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych, 9.30 Wszelchnia radiowa, 12.04 Wiadomość południowa, 12.45 Audycja dla wsi, 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli, 15.30 „Zwiedzamy z malarzem świat” gawęda podróżnicza, 15.45 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.30 „Archiwum ludzi odzyskanych”, 18.30 Pielni masowe, 19.00 „Stare i nowe” powieść Lucjana Rudnickiego, 19.40 Wszelchnia radiowa, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.00 Muzyka rozrywkowa, 21.15 Koncert dawnej muzyki czeskiej, transmisja z Pragi Czeskiej, 22.20 Na dobranoc, 22.50 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 3.10 Muzyka.

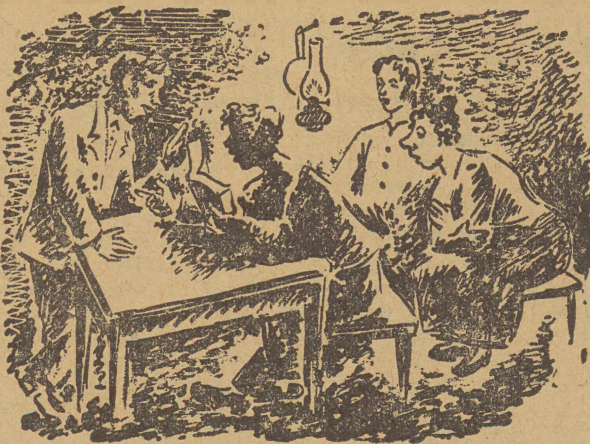
Lucjan Rudnicki

(49)

Stare i nowe

W pierwszych miesiącach pobytu w Łodzi oddziaływały na mnie głównie dwie rodziny: wujostwa i państwa Troczewskich. Wszyscy u wujostwa traktowali mnie przyjaźnie, uważali za swego, ale zawsze na dystans. Nie spychano mnie w codziennym współżyciu na szary koniec, odwrotnie, we wszystkim otrzymywałem laskawie pierwszeństwo. Ale to właśnie było upokarzające. Byłem pierwszy przez współczucie. W zabawie, w grze (a cały dom z wyjątkiem ciotki i najmłodszego Stasia stałe grał: wuj i Janek role charakterystyczne; Kazia dramatyczne), byłem zupełnie równouprawniony i tu dostawało mi się według zasług. Miałem i ja pewne aktorskie zdolności, wystarczały one jednak zaledwie do ról podrzędnych, zwłaszcza że obniżały je warunki zewnętrzne: niski wzrost, szeroka okragła gęba, no i garderoba, nadająca się raczej do cyrku. Wszystko ze mnie spadało. Co porządny chłopak mógł nosić cały rok, mnie wystarczało na kilka miesięcy. Toteż wkrótce po przyjeździe do Łodzi zostałem bez odzienia, a przecież i w domu, i w fabryce musi człowiek jakoś wyglądać. W obliczu grożącej nieprzyzwoitości uszyła mi ciotka spodnie z resztki damskiego materiału w delikatne niebieskawe centki. Spodnie jak to spodnie — do roboty, nie do fotografii. Na długość akurat, tylko trzeba je było odpowiednio podpasować: trochę poniżej bioder. Ale wtedy

krocze rozpoczynało się w okolicach kolan, krępowało chodzenie i budziło podejrzenie kalectwa. Gdy się je normalnie podciągnęło, sięgały górą pod pachy a dołem do połowy łydki, obnażając gacie i sterczące z kamaszy onucki. Ten dół uzupełniała obdużna beżówka, kupiona na Nowym Mieście za siedemdziesiąt pięć kopiejek i kaszki z wyszczerbionym daszkiem. Miało mnie to obchodzić. Interesowało mnie wszystko, tylko nie ubranie, choć patrzano na mnie z przymrużeniem oczu i nie



mogłem tego nie zauważyć. Do kwietnia wszystko pokrywała noc, bo przychodziło się i wychodziło z fabryki po ciemku. W miarę przybywania dnia unikałem ludzi, przebiegałem do pracy i z powrotem przez las, tyłami posesji. Odsobniałem się, szukałem samotności. Tonąłem w nabożeństwach do Najświętszej Panny i stawiałem się coraz słabszym partnerem w grze. Czytałem za

to nie tylko dodatki do „Tygodnika Ilustrowanego”, ale i sam „Tygodnik”. Najbardziej pasjonowała mnie polewka publicystyczna wstępniaka, naszpikowana wyrazami, których nie rozumiałem i nie odgadywałem z bliższej i dalszej treści zdania i artykułu. Dulczałem przy niektórych dziwnych wyrazach godzinami jak przy rebusie i najczęściej bezskutecznie. Taki przykład „indyferentyzm” wprowadził mnie z równowagi. Wszystkie inne słowa były znane, a jedno nie pozwalało zrozumieć zdania.

Wuj spozirzał na mnie z góry, znad opuszczonych okularów.

— O czym rebe rozmyśla?

Wyraziłem ruchem ręki zniechęcenie: „Na nic moje rozmyślanie, nic nie rozumiem”.

Do zdania zbiegli się wszyscy, wuj czytał wolno, podkreślając każdą ważniejszą sylabę: „Nasze ziemianstwo przejawia w tej sprawie zupełny indyferentyzm”. Rzekiście... Zgadnij, Jezus, kto cię bije! Przejawia indyferentyzm! Co przejawia, cholera go wie! Te, mądrala, rusz no mózgiem!

Janka już zatykało od komiki tego zagadnienia. Samo brzmienie wyrazu wzbudzało śmiech. Zaczął tłumaczyć znaczenie na odlew, bez namysłu.

— Tere ferent kuku! Indyk ferentnie myślał i łeb mu ukręcił.

Zagulgotał i tak zabawnie zwiesił głowę na bok, że się upodobił do pierzastego myśliciela z ukrecoym dziobem. Śmiali się wszyscy prócz Janka, który ożył dopiero wtedy, gdy mu Kazia nakręciła głowę na właściwe miejsce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPROSTOWANIE

W numerze „Widnokręgu” z ub. niedzieli, w artykule F. Miedzińskiego „Ryszard III”, w łamie I od góry powinno być „wyprane” zamiast „wyoranego”, a w łamie ostatnim od góry „z rak” zamiast „z ręk”.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83, v-ca red. nac. 508-73, sekret. red. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata 502-84 biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 52-48. Wydawca: R. S. W. „Prasa”. Rozczone w Drukarni PPZG Poznań - Północ K-58438